

JOANNA BRODNIOWICZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Filologii Słowiańskiej
e-mail: jb1264@amu.edu.pl

Oto Mádra refleksja o duchowości Kościoła

Abstract. *The Czech theology of the dying Church is one of the most interesting examples of the theological reflection which originated in Central Europe in the 20th century. The idea of the dying Church was accepted by Czech theologians of the last century due to Oto Mádr. Mádr points out that there are three parallel processes that take place in the Church steadily and continuously: origin, development and dying out. Like origin and full maturity, dying is a part of the Church's life. Each of these phases constitutes a challenge to Christians; this anticipation is, however, individual – each generation, even each individual, reads their own signs of their times, faces different questions and overcomes different challenges.*

Keywords: *Oto Mádr, spirituality, dying Church, twentieth-century Czech theology*

Czeska teologia XX wieku wydała wielu wybitnych teologów. Ich przemyslenia mogą być przesłaniem czeskiego Kościoła nie tylko dla Europy Środkowej, ale i dla innych kontynentów. Można tu wymienić choćby teologię umierającego Kościoła i teologię agape¹. Choć oba zagadnienia są ważnym świadectwem czeskiej myśli teologicznej XX wieku i propozycją duchowości na współczesne

¹ Teologia agape na gruncie czeskim była tworzona przez Josefa Zvěřinę. Jego koncepcja doczekała się w polskiej literaturze teologicznej dwóch opracowań. Są to rozprawy doktorskie: jedna napisana na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim przez Cezarego Andrzeja Mizię pt. *Znaczenie chrześcijańskiej agape dla prześladowanego Kościoła według ks. Josefa Zvěřiny (1913–1990)*, druga powstała w 2006 r. na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, obronił ją Łukasz Szendzielorz. Praca nosi tytuł „*Teologie agapé*” jako metoda. *Agapetologiczna struktura dzieła teologicznego Josefa Zvěřiny*. Ukazało się również kilka artykułów na ten temat.

czasy, ich omówienie i interpretacja pojawiają się zaledwie w kilku artykułach czeskich teologów².

Czeska teologia umierającego Kościoła nie doczekała się w polskiej literaturze opracowania. Poza tłumaczeniem najważniejszego na ten temat artykułu Oto Mádra³, o jego tekstach [*Modus moriendi církve, Jak církve neumírá. (K teologii*

² Jeśli chodzi o czeską teologię umierającego Kościoła, należy wspomnieć artykuł Vojtěcha Novotného, *České teologie umírající církve 70. let 20. století*, „Teologické texty” 1/2004, ss. 7–13, w którym opisuje on to zagadnienie, oraz tegoż autora *Christologická založení teologii umírající církve*, „Teologické texty” 3/2005, ss. 93–95. O tekstach Oto Mádra i Josefa Zvěřiny pisał Tomáš Halík w książce *Víra a kultura: pokoncilní vývoj českého katolicismu v reflexi časopisu „Studie”*, Zvon, Praga 1995, ss. 117–128, a także Josef Dolista i Tomáš Machula w tekście *Teologie zápasící*, „Teologické texty” 2/2003, ss. 52–55. O teologii umierającego Kościoła Oto Mádra piszą: Jiří Skoblík, *Oto Mádr jako morální teolog*, w: J. Poláková (red.), *Teolog Oto Mádr*, Česká křesťanská akademie, Praga 1997, ss. 34–35, Karel Skalický, *Teologický průkopník Oto Mádr. Pokus o nástin jeho osobnosti a díla*, w: J. Poláková (red.), *Teolog Oto Mádr*, ss. 66–74. Aleš Opatrný, pisząc o eklezjologii Oto Mádra, również porusza koncepcję umierającego Kościoła (por. A. Opatrný, *Církve se obejde bez biskupů, biblí a eucharistie...*, *aneb eklesiologie Oty Mádra* (tekst wygłoszony z okazji 90. rocznicy urodzin Oto Mádra, 28 lutego 2011 r.), <http://www.pastorace.cz/Clanky/Cirkve-se-obejde-bez-biskupu-bibli-a-eucharistie-aneb-eklesiologie-Oty-Madra.html> [12.05.2012]). W 2012 r. pierwszy numer „Teologických textů” został poświęcony Oto Mádrovi z okazji pierwszej rocznicy jego śmierci. Znajduje się tam przedruk artykułu *Modus moriendi církve* oraz teksty nawiązujące do teologii umierającego Kościoła: Richarda Václava Čemusa, *Oto Mádr „duchovní terorista” aneb Odvaha být církví dnes*, Karla Skalického, *Teologický průkopník Oto Mádr. Teologie jako služba lásce*, Jiřího Skoblíka, *O Oto Mádrovi jako morálním teologovi*, Hansa Waldenfelsa, *V agonii církve. Setkání s Oto Mádrem*.

Oprócz teologów katolickich o teologii umierającego Kościoła pisali także teologowie ewangelicy: František Tyralík w artykule *Smrt Boha a církve* („Křesťanská revue” 2/1970, ss. 27–29), na który odpowiedział Josef Zvěřina (*Mrtvá církev?*, „Katolické noviny” 31/1970, s. 1), a także Jakub S. Trojan, którego rozważania wpisują się wraz z przemyśleniami Oto Mádra do nurtu teologii umierającego Kościoła jako Kościoła skrajnie zagrożonego (J. S. Trojan, *Křesťanská existence v socialistické společnosti aneb teologie průšvihů*, „Studie” 49/1977, ss. 67–86).

³ O. Mádr, *Modus moriendi Kościoła*, tłum. M. Jankowiak, „Znak” 5/2007, ss. 16–23. Osoba Oto Mádra jest bardzo istotna dla teologii i historii XX wieku i początku wieku XXI Kościoła katolickiego na ziemiach czeskich. Oto Mádr, urodzony 15 lutego 1917 r. w Pradze, gdzie zmarł 27 lutego 2011 r., kapłan, teolog, wyświęcony w 1942 r. Studiował teologię moralną na Uniwersytecie Karola w Pradze i na Gregorianum w Rzymie. W 1952 r. skazany na dożywocie za pracę duszpasterską wśród studentów, został zwolniony w 1966 r. W czasie praskiej wiosny wykładał etykę na Katolickim Wydziale Teologicznym w Pradze. Od lat 70. XX wieku do aksamitnej rewolucji *spiritus movens* samizdatu katolickiego, organizator niezależnych wykładów teologicznych. Od 1978 r. wydawał w samizdacie „Teologické texty”. Wraz z Josefem Zvěřiną i Tomášem Halíkiem był doradcą kardynała Františka Tomáška i współtworzył dzieło duchowej odnowy narodu czeskiego. Od 1990 do 2005 r. był redaktorem naczelnym „Teologických textů”. W 1991 r. otrzymał doktorat honoris causa Katolickiego Wydziału Teologicznego w Bonn, a w 1997 r. został odznaczony Orderem T.G. Masaryka. W 1999 r. był mianowany kanonikiem Królewskiej kapituły kolegiaty św. Piotra i Pawła na Vyšehradě.

ohrožené cirkve]) i Josefa Zvěřiny (*Odvaha být církví, Radost být církví*) wspomina w pracy poświęconej teologii agape Cezary Andrzej Mizia⁴.

1. *Modus moriendi cirkve*

Pojęcie umierającego Kościoła przyjęło się w czeskiej refleksji teologicznej dzięki tekstowi Mádra *Modus moriendi cirkve*⁵ napisanemu w 1977 r. Był on reakcją na wypowiedź kardynała Agostina Casarolego, twórcy polityki wschodniej Watykanu, zapytanego o losy Kościołów katolickich w krajach socjalistycznych, który w swoich działaniach stosował politykę małych kroków, uważając, że walka wprost może zniszczyć wszystko. Casaroli stwierdził, że „W Polsce chodzi o *modus vivendi*, na Węgrzech o *modus vivendi vel modus moriendi*, w Czechosłowacji *modus moriendi*”⁶. Oto Mádr podsumował tę wypowiedź, stwierdzając, iż „architekt polityki wschodniej” „dla naszej republiki [dla Czechosłowacji – J.B.] widział tylko możliwość utrudniania umierania Kościoła”⁷. Mádr wspomina to zdarzenie w innym swoim tekście, komentując je następująco:

Do końca życia współpracował z Katolickim Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Karola w Pradze oraz współredagował „Teologické texty”.

⁴ C. A. Mizia, *Znaczenie chrześcijańskiej agape...*, ss. 60–64.

⁵ Artykuł pierwotnie ukazał się w austriackim czasopiśmie „Diakonia” pod tytułem *Modus moriendi der Kirche*. Oto Mádr opublikował go pod pseudonimem Franz Markus (por. „Diakonia” 2/1977, ss. 115–119). Następnie w 1980 r. wydrukowało go emigracyjne pismo „Studie” wychodzące w Rzymie (por. F. Markus, *Modus moriendi cirkve*, „Studie” 69/1980, ss. 265–269). W wolnych Czechach tekst wydano już pod prawdziwym nazwiskiem autora w 1992 r. (por. *Slovo o této době*, Zvon, Praga 1992, ss. 237–243).

⁶ Cytat pochodzi ze Wstępu napisanego przez Oto Mádra do wywiadu z kardynałem Franzem Königiem (*Vatikánská východní politika*, „Teologické texty” 3/2000, s. 117, znaleźć go można także w tekście: O. Mádr, *Český hlas na světovém teologickém fóru*, „Teologické texty” 4/1990, s. 121); a także: idem, *Z projevu při udělení čestného doktorátu teologie v Bonnu 4. 5. 1991*, w: idem, *Slovo o této době*, s. 302). Oto Mádr zauważył, że Casaroli użył tu gry słownej, gdyż *modus vivendi* oznacza tymczasową umowę między danym państwem a Watykanem.

Więcej informacji na temat relacji między Stolicą Apostolską a Watykanem można znaleźć w książkach Jaroslava Cuchry: *Církevní politika KSČ a státu v letech 1969–1972*, Ediční řada Sešity, sv. 32, Ústav pro soudobé dějiny AV ČR, Praga 1999; *Československo-vatikánská jednání 1968–1989*, Akademie věd České republiky, Ústav pro soudobé dějiny, Praga 2001. Por. także rozdział dotyczący Kościoła w Czechosłowacji w książce Agostina Casarolego *Il martirio della pazienza la Santa Sede e i paesi comunisti 1963–1989*, Giulio Einaudi editore S.P.A., Turyn 2000, a także: J. Libor (red.), *České církevní dějiny ve druhé polovině 20. století*; Jonathan Luxmoore, Jolanta Babiuch, *Il Vaticano e la bandiera rossa: storia e segreti dei rapporti tra la Chiesa cattolica e i regimi comunisti*, Newton & Compton, Rzym 2001 (czeska wersja językowa: *Vatikán a rudý prapor: zápas o duši východní Evropy: studie o vztahu římskokatolické církve a komunistických států*, Volvox Globator, Praga 2003); K. Skalický, *Postavení cirkvi a věřících v Československu osmdesátých let*, „Studie” 126/1989, ss. 422–446.

⁷ O. Mádr, *Wstęp*, w: F. König, *Vatikánská východní politika*, s. 117.

Teologia stanęła przed nowym pytaniem: Jeśli kiedyś Kościół będzie w agonii – może naprawę także umrzeć? A jeśli tak, to co z tego wypływa? Nie miałem spokoju, dopóki nie odpowiedziałem na to pytanie w artykule *Modus moriendi církve*⁸.

Był to trudny okres dla czeskiego Kościoła. Po 1968 r. zniknęły nadzieje społeczeństwa na odzyskanie swobód obywatelskich, czasy normalizacji nie przyniosły poprawy sytuacji, nadal StB⁹ inwigilowała obywateli, panowała silna cenzura, od połowy lat 70. XX wieku Kościół był pozbawiony biskupów, istniał tylko jeden wydział teologiczny w Litomierzycach. Jak piszą Josef Dolista i Tomáš Machula: „Okazało się, że okres ten był dla Kościoła równie niszczycielski (jeśli nie jeszcze gorszy) jak bezpośredni terror lat 50. W tym czasie beznadziei przychodzi dzieło Mádra”¹⁰.

Teolog stawia zatem tezę: „Założmy, że Kościół też umiera”¹¹. Stwierdza, że choć wierzymy, iż Kościół „pozostanie aż do końca czasów”¹², nie jest to tylko hipoteza. Jako przykład podaje Kościół w Albanii, w której próbowano stworzyć pierwsze ateistyczne państwo świata. Mádr zadaje pełne obaw pytanie:

Jak długo jeszcze wytrzymają pozostałości kościelnej struktury? Jak długo wierzący mogą opierać się naciskom? I – kiedy przybędą następne Albanie? [...] czy mamy pewność, że sami nie znajdziemy się nigdy w sytuacji umierającego Kościoła? Czy nie jesteśmy w niej już, choćby na progu?¹³

Mádr wskazuje, że w Kościele w sposób ciągły i równoczesny nieustannie zachodzą trzy procesy: powstawanie, rozkwit i zamieranie. Autor opisuje te trzy stadia rozwoju Kościoła. Dowodzi, że Kościół powstający nie oznacza tylko jego początków, misyjnego zakładania w czasach apostołskich. Teolog odwołuje się do myśli Karla Rahnera, że Kościół powstaje w każdej nowej generacji osób wierzących, w każdym nowo ochrzczonym, wracającym do wiary, w każdej nowo powstającej parafii. Z tego zaczynu rodzą się ci, dzięki którym nastąpi duchowy rozwój.

Rozkwit Kościoła oznacza, że są już w nim rozwinięte zarówno formy życia wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Kościół jest w pełni dojrzały, liczba wiernych wzrasta, więc również zwiększa się liczba postawionych przed wspólnotą działań i potrzebuje ona zaangażowanych wiernych. Teolog zaznacza, że nie należy utożsamiać Kościoła zamierającego z Kościołem prześladowanym lub przechodzącym wewnętrzne wstrząsy, ponieważ ucisk i trudy mogą mu dodawać siłę, a vitalność takiego Kościoła może wzrastać. Kościół obumiera, gdy słabnie życie wiarą, gdy

⁸ O. Mádr, *Z projevu při udělení čestného doktorátu teologie...*, s. 302.

⁹ Státní bezpečnost – aparat bezpieczeństwa Czechosłowackiej Republiki Demokratycznej, odpowiednik polskiej SB.

¹⁰ J. Dolista, T. Machula, *Teologie zápasící*, s. 52.

¹¹ O. Mádr, *Modus moriendi církve*, s. 237.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

spada liczba wierzących. Mądr przekonuje, że nie jest ważne, czy znika z życia społeczeństwa cały Kościół, czy traci on duchową lub fizyczną jednostkę:

Kościół jest uśmiercony w każdym męczenniku, bardziej umiera w tym, kto się sam sprzedaje, a najboleśniej umiera w każdym dziecku, w którego duszy ktoś zadepcze dobre ziarno. Zarówno podczas zwrotów historycznych, jak i z każdym odchodzącym pokoleniem odchodzi Kościół, który tu dotychczas żył¹⁴.

Teolog zachęca, aby zmierzyć się z prawdą, że umieranie, tak samo jak narodzenie i pełna dojrzałość, należy do życia Kościoła. Uświadamia, że wszystkie stadia rozwoju znajdują się w Bożych planach i są cenne przed Bogiem. Każde z nich jest dla chrześcijan wyzwaniem, ale jest to oczekiwanie indywidualne – każde pokolenie, wszystkie jednostki odczytują własne znaki czasu, stają przed innymi pytaniami i kwestiami do rozwiązania.

Teolog przypomina, że choć przemijają miejscowe Kościoły, umierają części Kościoła Chrystusowego, to jednak Kościół żyje i trwa nadal. Żaden Kościół lokalny nie ma zagwarantowanej ziemskiej nieśmiertelności, wystarczy spojrzeć na Jerozolimę czy Konstantynopol. W historii zniknęło wiele znaczących Kościołów lokalnych.

Oto Mądr zastanawia się, co jest przyczyną tego, że nie funkcjonuje teologia Kościoła umierającego, skoro istnieją zarówno teologia Kościoła powstającego, jak i Kościoła rozwiniętego. Mądr przypomina, że teologia umierającego Kościoła powstała w połowie XVII wieku po podpisaniu pokoju westfalskiego¹⁵, gdy bracia czescy nie mieli już nadziei na powrót do ojczyzny, a ich społeczność na wygnaniu stawała się coraz mniejsza. Jej twórcą był Jan Amos Komeński¹⁶, który w dziele *Kšaft umírající matky Jednoty bratrské*¹⁷ żegna się ze swoją ojczyzną i Kościołem. Tytułowa osoba matki jest symbolem Jednoty Braterskiej, która została skazana na wymarcie. Matka w testamencie przekazuje przyszłym pokoleniom swoją mądrość, najważniejsze przesłania. Dla Komeńskiego kres Jednoty Braci Czeskich jest symbolem wspólnego losu ludzkości: ludzi, królestw, Kościołów. Biskup teolog zauważa, że w czasach, w których żyje, zachodzi wiele zmian:

Nadchodzi inny wiek, Bóg chce odnowić oblicze ziemi. [...] Matka Kościół chce przed śmiercią rozdzielić swe duchowe bogactwa i doświadczenia swoim dzieciom i przyjacielom [...]. Po rozpadzie struktury kościelnej radzi kaznodziejom: „Służcie Chrystusowi, gdzie możecie, w którymkolwiek ewangelickim Kościele, który starałby się o wasze służby”. Wierzący mają się „przyłączyć do jedności, w której ujrzą prawdę Chrystusowej

¹⁴ Ibidem, s. 238.

¹⁵ Pokój westfalski podpisano w 1648 r., zakończył on wojnę trzydziestoletnią.

¹⁶ Urodzony w 1592 r. w Nivicach, zmarł w Amsterdamie w 1670 r. Ostatni biskup Jednoty Braterskiej, czeski teolog, filozof, pedagog, pisarz.

¹⁷ Przekład tytułu: *Testament umierającej matki Jednoty Braterskiej*. Tekst powstał w 1650 r.

Ewangelii, modlić się za jej pokój i szukać jej wykształcenia w dobru w ten sposób, że będą jaśnieć innym zarówno dobrym przykładem, jak i szczerymi modlitwami”¹⁸.

J. A. Komeński jako chrześcijanin ze spokojem godzi się z zamieraniem swojego Kościoła, ale jako patriota wierzy w odrodzenie się narodu czeskiego i pozostawia mu swoje duchowe dziedzictwo.

J. Dolista i T. Machula zwracają uwagę, że choć doświadczenia Komeńskiego są różne od katolickich, to inspirujący jest fakt, że Komeński nie rezygnuje. Wzywa chrześcijan do naśladowania Chrystusa i patrzy z nadzieją w przyszłość¹⁹.

Oto Mádr natomiast stwierdza, że z powodu zbyt dużych różnic pod względem sytuacji dziejowej i eklezjologii katolicy nie mogą w całości przyjąć teologii umierającego Kościoła. Innej teologii Mádr nie zna, choć uważa, że katolicy „Nie raz musieli sobie uświadomić sens i zasady swojego życia w umierającym Kościele”²⁰ i warto wiedzieć, jaka była wtedy ich teologia. Pisze: „Warto poczuć się w sytuacji Kościoła umierającego i pytać Boga, po pierwsze, jaki to ma sens, a po drugie, czego Bóg oczekuje w takim przypadku”²¹.

Teolog podkreśla, że Bóg w takiej chwili oczekuje od tych, którzy do Niego należą, tego samego, czego w każdym innym momencie historii: pełnej służby. Mádr wyjaśnia, co to oznacza. Po pierwsze, należy „przyjąć śmierć”, czyli: „Rozumieć tę sytuację jako zadanie i szukać związanych z tym wartości. Patrzeć odważnie w przyszłość. Nie okłamywać siebie ani innych fałszywymi pociechami. Nie szukać ucieczki w rozwiązaniach zastępczych. Odrzucać absolutnie tylko jeden sposób śmierci Kościoła: własną zdradę”²².

Po drugie, trzeba „intensywnie żyć”. Kierować uwagę na sprawy najistotniejsze, nie tracić energii na błahе rzeczy:

Alfą i omegą jest osobista żywa wiara i żywa społeczność. Dojrzewać do największej czystości służby, bez spodziewania się czegoś, bez osobistych celów. Wierność w najprawdziwszej formie, tylko wobec Boga, według wzoru oddania Chrystusa. [...] Nie zamykać się w sobie, ale włączyć w obieg mistycznego Ciała. Modlić się i składać ofiary za zbawienie świata. Nie żyć między ludźmi jako smutny święty, ale przeciwnie, obdarowywać wszystkich światłem i ciepłem swojej obecności. Na własnych głębokich fundamentach budować silne i niepokonane życie duchowe²³.

Po trzecie, trzeba „oddać z siebie wszystko, co najlepsze”. Mádr przypomina, że wielkie czyny i dzieła przetrwają w pamięci pokoleń na wieki. Daje przykład Jednoty Braci Czeskich, której duchowy testament pozostał do dziś w czeskim

¹⁸ O. Mádr, *Modus moriendi církve*, s. 239.

¹⁹ J. Dolista, T. Machula, *Teologie zápasící*, s. 52.

²⁰ O. Mádr, *Modus moriendi církve*, s. 239.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem, s. 241.

²³ Ibidem, s. 242.

narodzie. Pytanie, co pozostanie po nas, ma stymulować do działania, abyśmy byli darem i świadectwem dla przyszłych generacji, „dla historii i dla wieczności”.

Po czwarte, „nie umrzeć”: „To znaczy nie chcieć pozwolić Kościołowi umrzeć. Kto umiera, jeszcze żyje! I zupełnie słaby płomyk życia może się znowu rozpaść. Nic nas nie uprawnia do tego, abyśmy przez własną rezygnację pomagali śmierci. Pasywne samobójstwo nie jest męczeństwem. Im cieńsza nitka, tym większa jest jej odpowiedzialność, aby przenieść życie do przyszłości”²⁴.

Mádr zastanawia się, jak pogodzić ze sobą dwa na pozór sprzeczne stwierdzenia: „przyjąć śmierć” i „nie umrzeć”. Znajduje na to odpowiedź u Elisabeth Kübler-Ross, amerykańskiej lekarki pochodzenia szwajcarskiego, zajmującej się osobami nieuleczalnie chorymi, która wspomina o wielu pacjentach, którzy pokonali lęk przed śmiercią i przyjęli własną skończoność. Doświadczenie to dało im moc, aby zmobilizować wewnętrzne siły do walki o uzdrowienie i powrót do życia.

Tomáš Halík uważa, że w tym stwierdzeniu kryje się klucz interpretacyjny do całego traktatu. Według Halíka zarys teologii i duchowości Mádra dojrzał podczas jego pobytu w więzieniu w latach 50. ubiegłego wieku, kiedy skazany na śmierć czekał na wykonanie wyroku²⁵. Stąd w tekście obecny jest radykalizm przypominający ostatnie teksty Dietricha Bonhoeffera i Alfreda Delpa. Uznaje on traktat Mádra za wyjątkowy i cenny w czeskiej literaturze teologicznej²⁶. Píše mianowicie:

Tekst Mádra, który niełatwo jest zrozumieć, reprezentuje prawdziwą perłę *theologiae crucis*, teologię, która dojrzała w momencie ogromnego poniżenia Kościoła i która radykalnie reflektuje własne historyczne doświadczenie²⁷.

Sam Mádr o swoim tekście mówi, że był szukaniem odpowiedzi na pytanie: „Jak mielibyśmy jako ostatni chrześcijanie bez następców przeżywać swoje bycie w Kościele?”²⁸. W późniejszych rozważaniach teolog wyjaśnia, że po 1968 r. „szerzyło się poczucie bezcelowości i to pobudziło [go – J. B.] do teologicznej medytacji o umierającym Kościele”²⁹, chciał „przemyśleć sens lokalnego Kościoła, który beznadziejnie kończy życie”. Tłumaczy swoją motywację następująco: „Nie dlatego, żeby mi się żywotność naszego Kościoła wówczas wydawała zerowa, ale dlatego, że, jak wiadomo, spojrzeć śmierci prosto w oczy daje bezcenną wartość stymulującą właśnie do życia”³⁰. Mádr chce, aby dzięki temu zmobilizować wszystkie siły do działania. Ma świadomość, że jego tekst nie został przez wszystkich zrozumiany.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Potwierdza to Aleš Opatrný w swoim artykule *Církev se obejde bez biskupů...*

²⁶ T. Halík, *Víra a kultura*, s. 119.

²⁷ Ibidem, s. 117.

²⁸ O. Mádr, *Z projevu při udělení čestného doktorátu teologie...*, s. 302.

²⁹ O. Mádr, *Jak církev neumírá (K teologii ohrožené církve)*, s. 244.

³⁰ O. Mádr, *Z projevu při udělení čestného doktorátu teologie...*, s. 302; por. także: idem, *Jak církev neumírá...*, s. 244.

Josef Zvěřina nazywa dzieło Mádra głęboką analizą, odpowiadającą na pytanie, co można zrobić w sytuacji granicznej, jaką jest zamieranie Kościoła. Potwierdza, że większość współczesnych Mádrowi osób nie odczytała prawidłowo jego przemyśleń. Wbrew panującej opinii autor traktatu nie miał zamiaru wygłaszać mowy pogrzebowej, ale pragnął wydobyć na światło drzemiący w Kościele potencjał³¹. Zvěřina na tekst Mádra³² odpowiedział artykułem *Odvaha být církví*³³.

Według Jiřího Skoblíka Mádr dokonał analizy dotyczącej jedyne go w swoim rodzaju doświadczenia Kościoła w Czechosłowacji. Swoim studium wypełnił lukę w teologii na forum międzynarodowym. Skoblík uważa, że jeśli czeska teologia mogła coś zaoferować światu, to było to dzieło Mádra³⁴.

Dla J. Dolisty i T. Machuli *Modus moriendi církvě* to tekst prorocki:

Zawiera wielkie wyzwanie, które nawet dzisiaj nie straciło na aktualności: stan Kościoła nie dodaje otuchy – co robić? Można zrezygnować i użalać się nad sobą [...]. Ale można także przyjąć swoje położenie, oddać się w Boże ręce i zachęcić wszystkich, którzy są blisko. Takie podejście przemienia serca bliźnich i pomaga im w ich drodze do Boga. A dla umierającego oznacza drogę ku wskrzeszeniu. Na tym rozdrożu stał Kościół w latach 70. [...] i stoi na nim i dziś, kiedy musi stanąć twarzą w twarz z niewesołymi danymi socjologów i codziennej rzeczywistości służby parafialnej w Republice Czeskiej. Umieranie wtedy nie jest dla Kościoła tylko boleścią i smutkiem, ale szansą i nową nadzieją³⁵.

Tekst czeskiego teologa jest ponadczasowy, odnosi się zarówno do przeszłości czy teraźniejszości, jak i przyszłości. Może dotyczyć Kościoła w każdym miejscu świata. Dotyka sytuacji granicznych i daje nadzieję na nowe życie w każdym wymiarze. Jest wezwaniem dla współczesnego chrześcijanina i wskazówką dla duchowości XXI wieku.

³¹ J. Zvěřina, *Anti-životopis Oty Mádra*, w: O. Mádr, *Slovo o této době*, s. 313; A. Opatrný, *Církev se obejde bez biskupů...*

³² Artykuł Josefa Zvěřiny powstał także pod wpływem polemiki ze Zdeňkiem Bonaventurą Boušem, który częściowo w zgodzie z Mádrem i Zvěřiną, częściowo w przeciwieństwie do nich rozwijał swoją teologię „umierającego Kościoła jako Kościoła grzesznego”.

³³ J. Zvěřina, *Odvaha být církví*, „Studie” 63/1979, ss. 177–195; zob. także: idem, *Odvaha být církví*, Opus Bonum, Monachium 1983. Zvěřina uczy, że na krytyce nie można poprzestać, trzeba iść do przodu ku nowym perspektywom i nadziei. Przypomina, że już wielu teologów powtarzało, iż „Kościół przyszłości będzie małym stadkiem, jak mu to powiedział Pan”. I dodaje: „dlatego nie może stać się ani gettem, ani towarzystwem dla duchowych pogawędek” (s. 39). Pyta, czy nie nadeszła chwila, aby na jakiś czas przestać używać słowa „Kościół”: W tym fragmencie bardzo wyraźnie odnajdujemy miejsce wspólne dla tekstu Zvěřiny i *Modus moriendi církvě* Mádra. Zvěřina proponuje, aby zamiast o Kościele mówić o wspólnocie, i ją opisuje. Uważa, że chrześcijaństwo wymaga życia wiarą, nadzieją i miłością. Obaj piszą o odwadze. Dla Mádra jest to odwaga przyjęcia śmierci, aby zmobilizować siły życia, dla Zvěřiny – odwaga bycia w Kościele.

³⁴ J. Skoblík, *Oto Mádr jako morální teolog*, w: J. Poláková (red.), *Teolog Oto Mádr*, s. 35.

³⁵ J. Dolista, T. Machula, *Teologie zápasící*, s. 54.

2. Jak církev neumírá

Kontynuację refleksji Oto Mádra i odniesienie się do stawianych mu zarzutów stanowił tekst *Jak církev neumírá (K teologii ohroženě církvě)* [Jak Kościół nie umiera (Do teologii zagrożonego Kościoła)]³⁶. Był on odpowiedzią na znaki czasu. W 1977 r. powstała Karta 77, w czeskim społeczeństwie zrodziła się nadzieja, ożył również czeski Kościół. Mádr cieszy się, że w czasie, gdy pisze swój artykuł, w Czechosłowacji i czeskim Kościele nastąpiło wewnętrzne przebudzenie.

W artykule teolog tłumaczy przesłanki, które skłoniły go do napisania *Modus moriendi církvě*. Wyjaśnia, że Kościół umierający jest „tylko ekstremalnym przypadkiem Kościoła zagrożonego”³⁷. Pisze, że na właściwą syntezę nie przyszedł jeszcze czas³⁸, ale w tym momencie ważne jest rozpoznanie sytuacji, zbadanie możliwości takiej teologii, wstępny plan jej struktury. Zwraca uwagę, że nie chodzi tu tylko o Kościół czeski, ale że cierpienie dotyka Kościół w wielu regionach świata. Sądzi, że w dalszej perspektywie potrzebna jest bardziej pogłębiona refleksja, która miałaby stać się częścią teologii praktycznej i wejść do świadomości katolików w podstawowych rysach, zarówno „jako przygotowanie na możliwe ciężkie czasy własnego Kościoła, jak i mentalna zaprawa do pomocy innym zagrożonym Kościołom”³⁹.

Oto Mádr zaznacza, że jego refleksja dotyczy tylko Kościoła katolickiego. Zamierza rozwinąć przemyślenia z *Modus moriendi církvě* na temat tego, co oznacza: „Przyjąć śmierć i nie umrzeć”. Chce zająć się dwoma kręgami problemowymi zawartymi w słowach „zagrożenie” i „obrona”. Tłumaczy, że zagrożenie stanowi wezwanie czynników nieprzyjacielskich, a reakcją jest obrona. Najpierw autor opisuje sytuację zagrożenia. Wyjaśnia, dlaczego używa tego sformułowania zamiast słowa „prześladowanie”. Uważa mianowicie, że „zagrożenie” jest pojęciem szerszym i lepiej oddaje całą problematykę zagadnienia. Sytuację zagrożenia

³⁶ Tekst po raz pierwszy ukazał się w drugim obiegu w czasopiśmie „Samizdatová Orientace” 13/1986. Następnie w: „Studie” 104–106/1986, ss. 93–133 oraz w: O. Mádr, *Slovo o této době*, ss. 244–289.

³⁷ O. Mádr, *Jak církev neumírá (K teologii ohroženě církvě)*, w: idem, *Slovo o této době*, s. 244.

³⁸ J. Dolista i T. Machula tak komentują: „Wspomniane dwie części o Kościele będącym w zagrożeniu wymagają części trzeciej. [...] Oto Mádr sam sobie uświadamiał tę potrzebę »zakończenia trylogii« już przed wielu laty. Jednak jego sformułowanie z powodu wewnętrzkościelnych problemów będzie tym najtrudniejszym zadaniem. Dopóki nie dojdzie do poważnych i rzeczywiście szczerych dążeń, aby przyjąć to zadanie i pracować nad nim, dopóty czeski Kościół nie będzie zmartwychwstałym i rozwijającym się Kościołem lokalnym, a stanie się znów Kościołem umierającym. To odnosi się do całej historii Kościoła, dotyczy Niemiec, Włoch, Filipin, a co dla Kościoła czeskiego najważniejsze – odnosi się do współczesnych czasów i do Republiki Czeskiej”. J. Dolista, T. Machula, *Teologie zápasící*, s. 55.

³⁹ O. Mádr, *Jak církev neumírá...*, s. 244.

opisuje z trzech punktów widzenia. Zadaje pytania: „Co jest zagrożone?”, „Kto zagraża?” i „W jaki sposób zagraża?”, a następnie rozpracowuje poszczególne elementy. Opisuje zagrożenie Kościoła: jego egzystencji, istoty, nauki, struktury, misji wewnętrznej i zewnętrznej, zewnętrznych warunków życia i działalności. Dalej opisuje czynniki wewnętrzne i zewnętrzne niszczące Kościół, ich motyw, zamiary, granice możliwości oraz sposoby zagrożenia: stosowane środki, metody, sposób postępowania. Przestrzega, że Kościół „wewnętrznie silny jest w istocie niezniszczalny od zewnątrz, za to sam dla siebie może stanowić śmiertelne zagrożenie wewnętrzne, jeśli przestanie być sam sobą”⁴⁰.

W czasie gdy powstawał *Modus moriendi církve*, Kościół czeski był zagrożony przede wszystkim przez komunistyczne państwo. To niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Nasuwa się jednak pytanie o współczesne zagrożenia zewnętrzne, przede wszystkim o szerzący się sekularyzm, konsumpcjonizm. Teolog widział te zagrożenia, pisząc w innym tekście:

Te cztery dziesięciolecia stałego ucisku stały się darem naszego Kościoła, wielkimi rekolekcjami, które prowadził sam Duch Święty. Dostaliśmy cenny duchowy kapitał na wolność. Teraz chodzi o to, byśmy nie zmarnowali swojej wewnętrznej wolności kompromisem z propozycjami, które nasz Pan na pustyni odrzucił. Słabość wiary w bogatych społeczeństwach jest dla nas wielką przestrożą⁴¹.

Mádr wraca jednak do myśli, że o wiele zgubniejsze są zagrożenia wewnętrzne:

Kiedy później analizowałem nasze doświadczenie Kościoła w zagrożeniu, uświadomiłem sobie, że jeszcze istotniejsze zagrożenie wiary wychodzi od wewnątrz. Kościół przetrwa, dopóki chociaż kilka jednostek zostanie wiernych Chrystusowi, gdyby nawet pozostałych wymordowano. Odwrotnie jednak, przy pełnej swobodzie i wsparciu Kościół nieodwracalnie obumiera, jeśli słabnie jego wewnętrzny kontakt z Bogiem, jeśli brakuje wierności Chrystusowi i Kościołowi „aż do przelania krwi”. Za mniejszą cenę nie przetrwa Boże królestwo, ba, żadna wielka rzecz w ogóle. Jedynie bezwarunkowa decyzja dla Boga jest dość silna, aby Kościół obronił się przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi i wewnętrznemu rozkładowi⁴².

Mádr podsumowuje swoje przemyślenia: „Straty, bóle, śmiertelne zagrożenie są okazją do zmobilizowania sił i do tego, aby wydobyć z siebie to, co po ludzku najcenniejsze, czego nam zwyczajne, spokojne, normalne życie nie daje możliwości wykazać”⁴³. Teolog dochodzi po raz kolejny do wniosku, który sformułował już w tekście *Modus moriendi církve*⁴⁴, że gdy grozi niebezpieczeństwo, trzeba mobilizować się do działania i nie wolno ulegać strachowi. Teraz pogłębia tę refleksję,

⁴⁰ Ibidem, s. 251.

⁴¹ O. Mádr, *Český hlas na světovém teologickém fóru*, „Teologické texty” 4/1990, s. 121.

⁴² Ibidem.

⁴³ O. Mádr, *Jak církve neumírá...*, s. 259.

⁴⁴ Por. O. Mádr, *Modus moriendi církve*, ss. 237–243.

dodając, że człowiek w sytuacji granicznej potrafi ukazać najpiękniejsze cechy człowieczeństwa.

Autor zastanawia się też nad moralnym prawem do obrony. Odpowiedź według teologa moralnego, którym jest Mád, nie pozostawia wątpliwości:

Prawdziwy pokój nie jest możliwy bez sprawiedliwości, dlatego również chrześcijanin musi bronić prawa, jeśli jest ono zagrożone. Słabość dobrych ludzi uwalnia ścieżkę bezprawia. [...] Jak każdy inny Kościół ma przyrodzone prawo do obrony samego siebie, jest to jednym z głównych filarów moralności i prawa w ogóle⁴⁵.

Teolog uważa, że zaniechanie obrony, gdy jest ona możliwa, oznacza zgodę na bezprawie, a wręcz kolaborację z nim.

Dalej Mád analizuje znaczenie słowa „polityka” oraz to, czy Kościół powinien mieszać się do polityki. Uznaje, że polityka w sensie mądrej troski o dobro społeczne nie może stanowić dla chrześcijan i dla Kościoła tabu.

Następnie refleksja teologa skupia się na celu obrony – na wartościach istotnych w Kościele i ich ważności. Powtarza za J. A. Komeńskim, że dla Kościoła ważne jest, aby starać się o „naprawę rzeczy ludzkich”, szczególnie w czasie upadku wartości duchowych. Zwraca jednak uwagę, że to, co w normalnych warunkach jest potrzebne, w biedzie musi ustąpić temu, co konieczne. Przypomina, że Kościół jest Bożym darem, ale również dziełem chrześcijan. Wszyscy chrześcijanie powinni przystąpić do boju przeciw duchowi świata.

Kolejne postawione pytanie: „Kto ma bronić?” prowadzi Mád do stwierdzenia, że chrześcijanie wiedzą, iż w najistotniejszym sensie są już uchronieni od śmierci duchowej i dane jest im życie w Bogu. Dlatego też powinni walczyć o miejsce Kościoła na ziemi. Powinni przyjąć pomoc od innych, ale nie mogą jej oczekiwać. Mád ze swą praktyczną życiową mądrością uświadamia: „W biedzie szukaj pomocy sam”⁴⁶. Pyta dalej: „Kto?” i odpowiada: „Kościół sam, społeczeństwo samo, jednostka sama. Tym lepiej, jeśli wierzący, rodzina, parafia czują za sobą obecność Kościoła partykularnego i ogólnoswiatowego, ba, solidarność wszystkich chrześcijan i dobrych ludzi”⁴⁷.

Teolog uczy, że w trudnej sytuacji każdy powinien służyć tym, co ma do dyspozycji, nie mogą się marnować osobiste charyzmaty. Trzeba rozeznaczyć z jednej strony rzeczywiste potrzeby Kościoła, a z drugiej – osobiste możliwości. Każda walka wymaga siły – w przypadku Kościoła jest to siła ducha. Wierzymy, że Bóg nas wspiera, ale potrzebujemy do walki również „chrześcijańskiej dojrzałości, samodzielności i aktywnej siły”⁴⁸. Podstawą obrony jest wola życia. „Chcemy,

⁴⁵ O. Mád, *Jak církev neumírá*, ss. 260–261.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 266.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 267.

aby nasz Kościół żył i mamy zamiar go bronić”⁴⁹. Motywem, który prowadzi chrześcijan, jest wiara i miłość. Mádr zwraca uwagę, że motywy, które kierują ludźmi, mogą być spontaniczne i poddane refleksji. Przestrzega, że motywy spontaniczne, jeśli nie będą przeanalizowane przez rozum, mogą być ryzykowne. Uwrażliwia, że im bardziej ryzykowne są zadania, tym większej wymagają od chrześcijan dojrzałości.

Teolog pyta też: „W jaki sposób ma się bronić Kościół. W jaki sposób ma się najlepiej bronić? Odpowiedź nie jest trudna: po chrześcijańsku”⁵⁰. Autor wymienia i omawia specyficzne chrześcijańskie środki do walki: życie w Bogu, życie w nadziei, życie w prawdzie, życie w miłości, życie w rozeznaniu, życie we wspólnocie oraz życie w Bożym czasie. Autor kończy swój tekst stwierdzeniem:

Gdybym był poproszony o najbardziej zwięzłą odpowiedź na pytanie, w jaki sposób nie umiera Kościół, powiedziałbym, że na to odpowiada sam tym, że żyje [...]. Życie broni się samo. Kościół będzie żył nie z łaski przyjaciół albo nieprzyjaciół, ale dzięki własnej wewnętrznej sile Ducha, która się nie da zdeptać; „niby umierający, a oto żyjemy” (2 Kor 6,9)⁵¹.

Teksty Mádra stanowią szczególne zjawisko eklezjologiczne, gdyż nie był on specjalistą w dziedzinie eklezjologii. Był teologiem moralnym, dlatego nie piszę o eklezjologii w sensie rozumienia dyscypliny naukowej. Vojtěch Novotný stwierdza, że refleksja Mádra nie jest eklezjologią *sensu stricto*, raczej jest szukaniem aktualnego etosu Kościoła⁵². Jest szukaniem nowej formuły duchowości na współczesne czasy. Trafnie formułuje to Aleš Opatrný:

[...] eklezjologia [Mádra – J. B.] jest jakąś eklezjologią z konieczności i dla życia. Jest to teologia uciskanego i likwidowanego Kościoła, w którym żył i z którym się w pełni solidaryzował. Możemy powiedzieć, że stworzył praktyczną eklezjologię Kościoła żyjącego w reżimie totalitarnym. Inaczej mówiąc: odpowiadał z głębi wiary na presję likwidacji zastosowaną przez władze państwowe wobec Kościoła w ten sposób, że pobudzał i rozwijał życie Kościoła w danym czasie i w danych warunkach⁵³.

Jiří Skoblík podsumowuje, że Mádr swoimi pracami „wypełnił lukę w teologii na forum międzynarodowym”⁵⁴. Źródła duchowości Mádra można szukać zarówno w jego dziełach, jak i w jego życiu. Osobiste doświadczenia egzystencji w systemie totalitarnym, „spojrzenie śmierci w oczy”, dały mu siłę, stały się impulsem do patrzenia na życie Kościoła z nową nadzieją. Karel Skalický nazywa duchowość

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem, s. 272.

⁵¹ Ibidem, s. 288.

⁵² V. Novotný, *České teologie umírající církve 70. let 20. století*, s. 8.

⁵³ A. Opatrný, *Církev se obejde bez biskupů...*

⁵⁴ J. Skoblík, *Oto Mádr jako morální teolog*, w: J. Poláková (red.), *Teolog Oto Mádr*, s. 35.

teologa „duchowością chrześcijańskiego stoicyzmu”⁵⁵. Teologia umierającego Kościoła Mádra jest świadectwem wiary i miłości do Kościoła. Jest również świadectwem wielkości ducha. Prowokuje do refleksji na temat zagrożeń, które stoją przed Kościołem, zarówno tych wewnętrznych, jak i zewnętrznych, jest propozycją spojrzenia na nowo na sytuację Kościoła.

Teolog jest świadomy, że Kościół trzeba przygotować na czas próby – bez względu na to, co to w danym momencie oznacza. W momencie historii, w którym się znalazł, było to zagrożenie ze strony totalitaryzmu. Ponadczasowość omawianych tekstów polega na tym, że mogą dotyczyć Kościoła w każdym miejscu i czasie. Współczesność niesie zupełnie inne zagrożenia dla Kościoła, takie jak sekularyzm czy konsumpcjonizm. Kościół także musi się zmierzyć z tym, co go niszczy od wewnątrz. Prace czeskiego teologa mogą być drogowskazem dla Kościoła i przyczynkiem budowania duchowości na nowe czasy.

⁵⁵ K. Skalický, *Teologický průkopník Oto Mádra. Pokus o nástin jeho osobnosti a díla*, w: J. Poláková (red.), *Teolog Oto Mádra*, s. 67.

